

ZAMYŚLENIE NAD KSIĄŻKĄ JANA PAWŁA II

„Przekroczyć próg nadziei”

Archiwalna pogadanka z dnia 15 stycznia 1995

O. Kornelian Dende & Ks. Bpa Edward Materski

Witam Was z acni Rodacy i miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Przekroczyć próg nadziei” to jedna z najbardziej znanych książek Jana Pawła II. Bestseller, który wzbudził wielkie zainteresowanie i wiele kontrowersji na całym świecie.

Do czasu wydania tej książki nie było zwyczaju, by głowa Kościoła katolickiego wydawała pod swoim imieniem osobiste refleksje na temat wiary, historii, kultury i własnego życia. Pewnego rodzaju zaskoczeniem był sukces książki: wywiad-rzeka sprzedał się na świecie w ponad 20 mln egzemplarzy.

Jan Paweł II mówi o Kościele, religii, problemach współczesnego świata. Głównym zamiarem Ojca Świętego jest zaproszenie współczesnego człowieka do tego, aby przekroczył próg nadziei, to znaczy wyszedł z obszaru smutku, zwątpienia, agnostycyzmu i wszedł w obszar nadziei, gdzie działa Bóg w Osobie Jezusa Chrystusa. Jan Paweł II jest świadomy rozlicznych zniewoleń i trudności, które nie pozwalają wielu ludziom uczynić tego odważnego kroku. Papież jest wobec nich cierpliwy.

O. Kornelian wprowadza J. Eksc. Ks. Bpa Edwarda Materskiego

Jezus Chrystus jest najwyższym Nauczycielem Kościoła. On za pośrednictwem swego Ducha trzyma w rękach ster Kościoła. On kieruje urzędem nauczycielskim, by wiernie wykladał Boże Objawienie. Namiestnik Chrystusa na ziemi, Ojciec Święty wykonuje swój urząd apostołski i nauczycielski przez wydawanie encyklik, bulli, listów apostołskich, wygłaszanie przemówień oraz homilii. W nich naucza i broni wiary świętej katolickiej zgodnie z Pismem świętym i Tradycją. W tych dokumentach oficjalnie zwraca się do wszystkich biskupów i wiernych Kościoła katolickiego.

W dziejach Kościoła nie zdarzyło się jeszcze, żeby Papież zabierał głos w sprawach religijnych i w sposób nieoficjalnych zwracał się do wszystkich ludzi na całym świecie, do tych, którzy należą do różnych religii i do niewierzących przez wydanie książki. Tak właśnie postąpił Ojciec Święty Jan Paweł II. [...] W swej książce odpowiada na pytania, które dręczą każdego człowieka, o sensie życia. Książka Papieża wzbudziła wielkie zainteresowania. Przeczytał ją również nasz przemity gość z Polski, Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Edward Materski, z Radomia. Obecnie przemówi do was i podzieli się swymi wrażeniami z tej lektury w pogadance zatytułowanej: „Zamyślenie nad książką Jana Pawła II *Przekroczyć próg nadziei*”.

Niespodzianka Ojca Świętego

Ks. Bp Edward Materski: Pragnę dziś mówić o książce Ojca Świętego Jana Pawła II „Przekroczyć próg nadziei”.

Jeszcze nie obeschła farba drukarska książki, która jest niewątpliwym zjawiskiem, a już rozpisali się ludzie na temat nadzwyczajności tego zjawiska. W Italii prezentował książkę arcybiskup Mediolanu, kard. Carlo-Maria Martini. W prasie polskiej pojawiły się nie tylko informacje, ale wręcz omówienia dzieła Papieża. [...] Książka jest naprawdę niespodzianką! Papież przemawiają dużo, bardzo dużo, a każda z wypowiedzi jest skrzętnie odnotowywana w L'Osservatore Romano i jeszcze skrzętniej w Acta Apostolicae Sedis. Wypowiedzi papieskie rozrastają się wreszcie do dzieła o znakomitej objętości. Począwszy od improwizowanych czasem wypowiedzi, poprzez niedzielne przemówienia przed modlitwą Anioł Pański, poprzez katechezy na środowiskowych audiencjach, wielorakie homilie mszalne, aż po Listy, Adhortacje i Encykliki. W pontyfikat Jana Pawła II wpisują się coroczne, jak dotąd, obszernie zbiory przemówień podczas apostołskich pielgrzymek na wszystkie kontynenty. Nawet wakacje ma Papież pracowite, bo i w Castel Gandolfo, i w alpejskim ustroniu – Ojciec Święty spotyka ludzi, odprawia nabożeństwa, przemawia. A jest to wszystko skrzętnie notowane. Są więc całe tomy papieskich przemówień. Ale żeby Papież napisał książkę? Nie! To się zdarza bardzo, bardzo rzadko.

Dzieje powstania książki

Dzieje książki, o której mówimy, są zupełnie szczególne. Zgodził się mianowicie Ojciec Święty na bezprecedensową propozycję wystąpienia przed telewizyjnymi kamerami. Zgodził się udzielić wywiadu. A miało to być związane z piętnastą rocznicą pontyfikatu, a zatem miało się odbyć w październiku 1993 roku. Szczęśliwie – Papież nie miał czasu. Naprawdę szczęśliwie! Szyki pokrzyżowała pielgrzymka apostołska do Krajów Bałtyckich, która wymagała szczególnego przygotowania. Włoski dziennikarz – Vittorio Messori przygotował już scenariusz telewizyjnego programu. Naszkicował problemy, o których chciał z Papieżem mówić. Ojciec Święty propozycję przyjął, ale czasu naprawdę zabrakło. I tak zrodziła się książka. Bo Ojciec Święty zbyt ceni ludzki wysiłek, aby go przemilczeć, a dostrzegł ogrom wysiłku dziennikarza, który się napracował nad koncepcją telewizyjnej rozmowy, nad sformowaniem problemów i uzupełnień. Rodziła się książka, która dla dziennikarza była zaskoczeniem, a dla nas wszystkich – myślę w tym przypadku nie tylko o katolikach – stała się niewątpliwym darem i w konsekwencji – bestsellerem na rynku księgarskim. Z egzemplarzy wydanych w Polsce przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, uśmiecha się z okładki Dobry Człowiek – Jan Paweł II, któremu Chrystus zlecił kierowanie Kościołem w ostatnim ćwierćwieczu wieku XX. Piotr naszych czasów. Właśnie – Piotr! Opoka Kościoła, który jest mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa.

Film „Shoes of the Fisherman – Buty Rybaka”

W sieci kablowej naszej telewizji wyemitowano film pt. „Buty Rybaka”. Przedziwny film. W jakiej mierze – prorocki, bo tworzy w czasach, w których pomysł na Papieża z poza Italii – był tylko pomysłem. Otóż ten filmowy, nie włoski Papież, podejmuje w filmie decyzje trudne. Do granic możliwości trudne. Podejmuje się dzieła mediacji między światowymi potęgami, aby ludzkość ocalić przed totalną wojną, po której świat może się okazać już tylko trzęsawiskiem popiołów. I kiedy zdania kardynałów są podzielone, i kiedy bohaterem filmu targają wątpliwości – pada spokojny głos dotychczasowego oponenta: „Ty jesteś Piotr”. Tę prawdę odnosimy dziś do Jana Pawła II. Podziwiamy Go i kochamy, ale nade wszystko – motywem odniesienia do Jego Osoby jest owa pewność, że jest Piotrem naszych czasów. I wydaje się, że nie można książki Jana Pawła II przyjmować inaczej, jak w świetle tego wyznania, tego przekonania, że jest Piotrem – Opoką.

Ty jesteś Piotr – Opoka

Uprawnione wówczas stają się analogie. A myślę o analogii, która jest jakoś wpisana w serce Kościoła. Myślę o św. Piotrze, który z Galilei, znad jeziora, poprzez Antiochię, przywędrował do Rzymu. Straszny był Rzym tamtych czasów. Biedni byli pierwsi świadkowie Ewangelii. Pierwsi, którzy przyjęli Dobrą Nowinę o zbawieniu, pośród Rzymu dławiącego ich prześladowaniami. O czym rozmawiał św. Piotr z pokoleniem pierwszych wyznawców Chrystusa? Co mówił często zastraszonemu pierwszemu wyznawcom, którzy przedzierali się pod osłoną nocy na Eucharystię w katakumbach przy drodze Apijskiej? Katechezę Piotra spisał ewangelista Marek. Sam Piotr napisał dwa Listy do gmin chrześcijańskich. Wydaje się, że Piotr był przede wszystkim – Świadkiem.

Świadkiem Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Świadkiem prawdy o Bogu – Człowieku, który każdemu człowiekowi przyniósł pewność życia odkupionego, życia które się spełnia w całym bogactwie człowieczeństwa, które stało się ziemską naturą Syna Bożego. Świadek Piotra musiało być mocne, skoro w imię prawdy o Jezusie ludzie wędrowali na śmierć, a pogańskiemu światu, który ich nie rozumiał i prześladował, mieli do zaproponowania życie przesyczone nadzieją ostatecznego zwycięstwa. Bo dla ostatecznego zwycięstwa człowiek a Bóg stawał się człowiekiem.

Po dwudziestu wiekach dziejów chrześcijaństwa dokładnie to samo ma do powiedzenia światu Piotr prowadzący Kościół ku trzeciemu tysiącleciu. Jan Paweł II zaprasza nas wszystkich, abyśmy „przekroczyli próg nadziei”. Widać taka jest misja Piotra, i tego, który przywędrował z Galilei, i tego, który do Rzymu przybył z Wadowic i Krakowa.

Zatrzymajmy się wspólnie nad kilkoma niespodziankami książki Jana Pawła II. Nad kilkoma jedynie, bo w istocie – każda stronica jest niespodzianką.

Zachwył Bogiem

Najpierw więc – tajemnica Papieża! Jak doświadcza tej tajemnicy człowiek, który wie – pewnością wiary – że jest Namiestnikiem Chrystusa? Jeżeli ktoś o papieżstwie mówi językiem polityki, a taka pokusa i taka nieporadność przebija z tyłu przecież wypowiedzi, ten papieżstwa nie rozumie w ogóle. Sądzę, że kiedy konklawe dobiegało końca, kiedy przed Elektem stał kardynał pytając czy przyjmuje wybór – musiało przez serce Wybranego przedzierać się dramatyczne pytanie Jezusa: „Czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” (J 21, 15)? Tak pytał Jezus Piotra. Tak pyta wszystkich Wybranych, aż po Jana Pawła II. Kim więc jest człowiek, który musi na takie pytanie odpowiedzieć i przed własnym sercem i przed obliczem całego świata? Kim jest? Jan Paweł II takiej odpowiedzi udziela. Jest to odpowiedź wiary pokornej, ale wiary oczywistej, zrodzonej z najbardziej osobistego dialogu z Jezusem. Ten Papież, na każdej niemal stronie książki prowadzi nas do zachwyłu Bogiem, Bogiem Abrahama i Bogiem Mojżesza. Ale najbardziej Bogiem Jezusa i w Jezusie Chrystusie. Z tego zachwyłu Bogiem wywodzi się zupełnie szczególny humanizm Jana Pawła II. Bardzo przestronny humanizm. Rozumie Papież i tych, którzy do Boga idą drogą Buddy, i tych, którzy Go czczą wiarą Mahometa. Rozumie wszystkich, którzy Ewangelii nie znają lub lękają się jej wymogów. Penetruje ludzkie wędrówki do Boga przez konstelacje jednostkowych sumień. Ale w tym ogromnym podziwie dla tajemnicy człowieka jest w istocie jakiś żal. Żal, że blask prawdy – „Veritatis splendor” – jest właściwie w zasięgu serca każdego i wszystkich, a czasem tym sercom brakuje ostatecznej odwagi, aby się do końca przyjrzeć i do końca zrozumieć w świetle Ewangelii. Nie ma w tym żalu nic z wyższości, ani – Boże broń – pogardy dla ludzkich poszukiwań. Jest natomiast jednoznaczne świadectwo tego, który wie – mocą wiary – że ludzkość i każdy człowiek może siebie odnaleźć i siebie zrozumieć tylko w Jezusie Chrystusie.

Fascynuje w dociekaniach Papieża Jego nieprawdopodobna erudycja. Porusza się po obszarach wiedzy ludzkiej z taką łatwością, z jaką po jej wycinkach poruszają się specjaliści. Od dociekliwej znajomości Biblii, poprzez Ojców Kościoła, poprzez klasyków myśli chrześcijańskiej, jak św. Tomasz z Akwinu, aż po filozofię oświeceniową i współczesną, aż po meandry literackich dociekań, które przytacza z łatwością znawcy. I w tym wymiarze książka jest niespodzianką.

Świadek wiary Polski

Jest wreszcie niespodzianką szczególnego świadectwa. Świadectwu temu jest na imię – POLSKA.

Pojawiają się w książce rodzinne Wadowice, z obrazem Matki Bożej w parafialnym kościele i z żydowską synagogą, do której chodzili na modlitwę rówieśnicy Papieża. Pojawia się Kraków i ludzie krakowskich uczelni. Pojawia się Lublin z otwartością filozoficznej szkoły. Pojawiają się młodzi przyjaciele Papieża, którzy Go prowadzili młodzieńczym niepokojem do konieczności odkrywania fenomenu, jakim jest młodość. Pojawia się Kalwaria Zebrzydowska, w której kult Matki Bożej zespala się z pasywnym nabożeństwem „Drózek”. Pojawia się wreszcie Jasna Góra, której dzieje i obecność Matki w częstochowskiej Ikonie, zapraszają do „przekraczania progu nadziei” dokładnie tak, jak ten próg przekraczali Polacy tyle razy skazani na wyniszczenie i tyle razy zwycięscy. To w oparciu o polski fenomen zaprasza Papież świat, aby uwierzył, że zwycięstwa przychodzą przez Maryję. Jak uwierzył w to prymas Hlond i prymas Wyszyński. Jak świadczy o tym Jan Paweł II.

Jest jakaś klamra, która z książki wynika i spina dotychczasowy pontyfikat Jana Pawła II. Zaczynał go wołaniem: „Nie lękajcie się”. Po piętnastu latach podpowiada ludzkości, aby „przekroczyła próg nadziei”. Źródłem jednego i drugiego jest Jezus Chrystus – Odkupiciel Człowieka. Ten, który lękliwą relację człowieka wyrażoną w ateistycznej formule: „pan – sługa”, przemienia na formułę: „Ojciec – syn”. Bóg jest naszym Ojcem. Jesteśmy Jego odkupionymi dziećmi. Warto więc, pośród lęklivego świata, pośród lęklivości naszych serc – „przekroczyć próg nadziei”. Dziękujemy Ci, Ojciec Święty za niespodziankę Twojej książki. A wszystkich gorąco zachęcam do jej przeczytania, do jej przemedytowania.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!